Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

POLSKIE ZIOŁA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE PROPAGANDZIE ZIELARSTWA

Nr. 7 (rok II) Lipiec 1935 r.

SPIS RZECZY:

POLSKIE ZIOŁA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE PROPAGANDZIE ZIELARSTWA

Nr. 7 (rok II) Lipiec 1935 r.

ZIOŁA LECZNICZE A ZDROWIE CZŁOWIEKA

Nigdy tak dużo nie pisano i nie zajmowano się sprawą przedłużania młodości i życia jak w czasach obecnych, stosując w tym celu przeróżne zastrzyki i operacje, które dają jednak efekty przemijające.

Najpewniejszą bowiem drogą do osiągnięcia upragnionego celu — t. j. uzyskania trwałego zdrowia — jest dobrze zrozumiana higjena życia, która polega przedewszystkiem na higjenie odżywiania, na wstrzemięźliwości i pracy.

Przyczyną około 80% (jeśli nie więcej) chorób jest wadliwe odżywianie, najczęściej przejadanie się, które zaczynamy od pierwszych dni życia - ciągnąc je bez przerwy — aż do ostatnich.

Charakterystyczne jest, że statystyki wykazują dłuższe życie wśród pokolenia powojennego, mimo iż, jak wiadomo, ogólne warunki ekonomiczne i higjeniczne (mieszkaniowe zwłaszcza) w wielu krajach uległy nawet pogorszeniu. Przypisać to należy przedewszystkiem lepszemu uświadomieniu w sprawie higjeny odżywiania: przymusowe ograniczenie w czasie wojny w spożywaniu pokarmów zbyt pożywnych zmniejszyło choroby przemiany materji i wykazało pożytek płynący z niedogadzania zbytniego podniebieniu.

Organizm ludzki jest to bowiem mechanizm nadzwyczaj misternie zbudowany.

Praca jego — niezmiernie skomplikowana — to bezustannie dokonywana przemiana materji w całym organizmie, to szereg zawikłanych procesów fizycznych, chemicznych, biologicznych i fizjologicznych, to wreszcie ustawiczna walka z miljardami szkodliwych mikroorganizmów, które wciąż próbują wplątać do wielkich procesów życiowych danego organizmu swoje drobne a w przeciwnym kierunku idące własne procesy życiowe.

Zmianom tym i procesom towarzyszy intensywne zużywanie się tkanek ciała, włókien nerwowych, pojedyńczych komórek lub ich części, przebudowa ich lub naprawa. By dany organizm utrzymać w równowadze jego działania i stale wyposażać w siłę niezbędną do przezwyciężania tysiącznych przeszkód, trzeba mu dostarczać w pożywieniu te wszystkie składniki, które są potrzebne do prawidłowego jego funkcjonowania i rozwoju, lecz w ilościach tak dozowanych, by przerabianie ich nie przeciążało organizmu i nie zmuszało go do pozostawiania rezerw, które wpływając na złą przemianę materji, obniżają zdrowotność człowieka.

Dopóki jeszcze organizm jest młody i silny, daje sobie jakoś radę z nadmiarem pokarmów, które każemy mu przerabiać. Gorzej jest z tym nadmiarem z chwilą, kiedy organizm zmęczony długą służbą, rzadko kiedy odpowiednio konserwowany, z tego nadmiaru zaczyna sobie odkładać zapasy na później. Zapasy te nieprzerobione w porę, zatruwają organizm, utrudniają jego samoobronę, atakują organy trawienia, nerki, wątrobę i t. d. powodując t. zw. choroby chroniczne, które przywykliśmy uważać, jako nieodzowny przywilej pewnego wieku.

Te trujące fermenty, przedostające się do krwi, zatruwają cały organizm, wywołują w nim wstrząśnienia pod postacią różnych chorób, skracających życie jak artretyzm, reumatyzm, przedwczesne zwapnienie naczyń i t. d.

I zwykle dopiero wtedy szuka się sposobów przywrócenia zdrowia, stosuje rozmaite środki przeważnie syntetycznego pochodzenia, któreby odrazu usunęły przykre dolegliwości naszego organizmu.

Tymczasem jest faktem dowiedzionym, że wszelkie przewlekłe choroby muszą być powoli a stale z organizmu wykorzeniane; niema poprostu takich środków, ktoreby stan chroniczny jakiejś choroby w przeciągu krótkiego czasu bezpowrotnie usunęły.

Nowoczesna medycyna coraz częściej stwierdza fakt, że aby usunąć bezpowrotnie przewlekły stan choroby i umożliwić normalny przebieg zawiłych procesów życiowych w danym organizmie należy stosować środki łagodne w działaniu, nieszkodliwe dla całokształtu organizmu a skuteczne i przez to przedłużające życie człowieka.

Do takich środków należą przedewszystkiem zioła lecznicze. Doświadczenia całego szeregu lat dowiodły niezbicie, że kiedy wszystkie sposoby leczenia zawodzą, jedynie zioła są w stanie przerwać chroniczny stan choroby i przywrócić człowiekowi zdrowie.

Szczególnie niezastąpione są one w chorobach wątroby i związanej z nią wadliwej przemiany materji.

We wszelkich chorobowych przypadłościach stosujmy więc zioła, bo sprawne i prawidłowe procesy organizmu — to podstawa tężyzny naszego życia zarówno fizycznego jak i duchowego.

W ścisłej bowiem zależności od ogólnego samopoczucia znajdują się nerwy, jasność myśli, pogoda ducha — wszystko to, co składa się na twórczą radość życia.

Bez radości życia — niema wydajnej, twórczej pracy, niema zwycięzców: są tylko smutni skazańcy, opętani koniecznością dźwigania ciężaru życia.

Dlatego też szanujmy zdrowie, stosujmy higjenę życia przynajmniej w ogólnych zarysach a w razie potrzeby zwracajmy się do tych prostych a tak niezastąpionych środków — jakiemi są nasze zioła lecznicze.

Dr. Marja Bernerówna.

RACJONALNA PRODUKCJA SUROWCÓW ROŚLINNYCH

2. SUSZENIE ZIÓŁ LEKARSKICH I ICH PRZECHOWYWANIE

(*Ciąg dalszy*).

Ramy do suszenia mają dno z ocynkowanego drutu, grubości 2 mm. plecionego w siatkę o otworach mniej więcej $^1/_2$ cm. lub obite są rzadką materją workową. Boki ram są wykonane z desek i mają wysokość około 8—10 cm., aby zioła nie rozsypywały się. W boczne ściany komory susznej wbija się kilka szeregów haków żelaznych zwykłej kowalskiej roboty, na które zakłada się ruchome pręty żelazne o dwu uchach. Haki wbija się co 25—30 cm. Wymiar komory susznej 100x150 cm., zaś ramki do suszenia mają wielkość 80x135 cm. czyli okrągło 1 metr kw. Pomiędzy ramą a ścianą komory pozostawia się przestrzeń około 10 cm., aby powietrze nasiąkłe wilgocią, mogło bokami bez przeszkód uchodzić ku górze. Na bocznej ściance umieszcza się termometr dla mierzenia temperatury.

Na podanym rysunku najbliższa ramka znajduje się na wysokości 80 cm. od podłogi, a najwyższa — 180 cm., czyli wszystkie leżą w granicy wzrostu przeciętnego robotnika (170 cm.) i wskutek tego wyjmowanie ram, przesuwanie ich w miarę potrzeby na inne miejsce lub nawet do innych komór leży w granicach łatwej dosięgalności.

Bardzo ważną rzeczą jest urządzenie szczelnego dachu, spadzistego od środka komory susznej, co powoduje równomierny przepływ powietrza od wszystkich ścian komory. Należy zwrócić uwagę na szczelność wylotu wentylacyjnego, który zaleca się obijać papą. Od wysokości otworu wentylacyjnego nad podłogą zależy siła wyciągu i przewiew powietrza. Niepodobna podać wysokości wyciągu wentylacyjnego — należy go wypraktykować we własnej

suszarni i jeśli niedostatecznie wentyluje komorę odpowiednio podwyższyć lub zniżyć.

Ponieważ nietylko rozmaite części roślin, jak korzenie, kłącza, owoce, liście, kwiaty, lecz nawet liście rozmaitych roślin wymagają stosowania innych sposobów a szczególnie temperatury suszenia, więc podawać ich nie będziemy, gdyż przepisy te znajdują się w książkach traktujących szczegółowo o hodowli i przygotowaniu ziół do handlu.

Ograniczymy się tylko do przypomnienia warunków zachowania skrajnej czystości przy suszeniu roślin leczniczych. Ramy po wysuszeniu jednej rośliny należy starannie wyczyścić, aby pozostałością jednych ziół nie zanieczyścić następnych, bo to mogłoby doprowadzić do zupełnego zdyskwalifikowania towaru. Od czasu do czasu po usunięciu drążków należy wymieść do czysta podłogę i usunąć pył i drobne listki, które spadając z ram poprzez drążki sypią się na kanały ogniowe i tam przypalając się powodują swąd. Przypadkowe osypki na kanały ogniowe należy wymieść do czysta i zwracać uwagę na to czy kanały nie popękały, t. j. czy nie posiadają szczelin przez które może wydostawać się dym. Miejsca pęknięte należy zaraz zasmarować gliną.

Świeżych roślin nie należy na siatki nakładać zbyt grubą warstwą, gdyż woda, parując, nie może szybko wydostać się z warstwy roślin i powoduje jakgdyby gotowanie się ziół. W miarę schnięcia roślin można je składać w warstwę coraz to grubszą.

Po zakończeniu pracy wieczorem należy zasunąć otwory powietrzne, aby kanały ogniowe nie ochładzały się zbyt szybko; przeciwnie należy dążyć do tego aby suszarnie całą noc trzymały ciepło i do rana nie wystygły.

W suszarniach ogniowych można przygotowywać do handlu surowiec t.zw. „stabilizowany" t. zn. po wysuszeniu przegrzany do temperatury nieco wyżej 76° dla zabicia enzymów powodujących ferment i rozkład części składowych surowca.

Gdy surowiec już został wysuszony, zanim dostanie się do rąk odbiorcy, winien być odpowiednio przechowany.

Na skład wybiera się pomieszczenie suche i przewiewne, bardzo dobre są strychy na spichrzach lub nad mieszkaniami, nie tam jednak, gdzie odbywa się suszenie ziół. W pomieszczeniach wilgotnych zioła, posiadające własności hydroskopijne czyli przyciągające wilgoć powietrzną, łatwo wilgną , tęchną, pleśnieją i przez to tracą na wartości a nawet psują się całkowicie.

Niektóre zioła winny być chronione od myszy, np. rdest ptasi, którego nasienie, podobne do gryki, a zawiejace skrobię, jest doskonałym dla nich pożywieniem. Korzeń walerjanowy winien być tak przechowywany w workach, aby nie miały doń dostępu koty, nadzwyczaj wrażliwe na zapach walerjanowy, wprawiający je w stan zmysłowego podniecenia, gdyż zanieczyszczają surowiec swemi odchodami.

Niektóre gatunki ziół, jak np. dziewanna, są tak wrażliwe na wilgoć, że mogą być przechowywane jedynie w postaci silnie na gorąco sprasowanej cegiełki, owinięte w papier woskowany i złożone do szczelnie zamkniętego naczynia. Naogół suszone płatki kwiatowe lepiej przechowywać w naczyniach szczelnie zamkniętych.

Zioła, czyli zielone części rośliny, można po wysuszeniu pakować do worków uważając aby ich nie poplątać, to znaczy układać wszystkie w jedną stronę. Natomiast kwiaty, jak np. kwiat rumianku, lepiej przechowywać w lekkich pudełkach wykonanych np. z dykty, ponieważ wartość ich jest tem większa, im mniej zawierają w sobie kruszu. Zdarza się często, że kwiat rumianku wysyłany koleją w workach, przychodzi do odbiorcy pokruszony, gdyż podczas przewozu kładą na nie ciężkie paki, które działają na delikatny kwiat jak tłuczek w moździeżu: rozcierają go na proszek. Jest to często przyczyną reklamacji, wzajemnych nieporozumień i zatargów.

Zioła aromatyczne trzeba przechowywać zdala od innych ziół, ponieważ przekazują im swój zapach.

Na zioła o własnościach trujących należy wynaleźć zupełnie oddzielne pomieszczenie, aby nawet przez przypa-

dek nie zanieczyściły innych, przeznaczonych do wewnętrznego spożycia.

Plantator lub zbieracz, stosujący się do wszystkich wyżej podanych wskazówek, przygotowujący surowiec, z którego odbiorca jest zadowolony, przekona się, że praca jego przyniosła mu zasłużony zysk i może być pewien, że towar przez niego wyprodukowany i w latach następnych znajdzie chętnych odbiorców. *c. d. n.*

J. M.

O UPRAWIE

„PYSZNOGŁÓWKI KRÓLEWSKIEJ"

Badania ostatniego szeregu lat wykazały, że ogólnie pijana t. zw. herbata chińska jest szkodliwa dla zdrowia wielu osób, ze względu na zawartość znacznej ilości teiny (zbliżonej do kofeiny). Dlatego też chciałbym zwrócić uwagę ogółu na pewną roślinę amerykańskiego pochodzenia, niekiedy spotykaną w ogrodach kwiatowych, lecz w Ameryce znaną i pijaną jako herbata mająca wielu zwolenników. Jest to tak zwana w handlu kolonjalnym amerykańskim „Herbata pensylwańska" albo „Oswego" i pochodzi z liści rośliny zwanej „Pysznotą królewską" albo „Pysznogłówką szkarłatną" — Monarda pulcherrima albo didyma.

Istnieje kilka gatunków Monardy, lecz poza królewską inne gatunki na przygotowanie herbaty nie nadają się zupełnie.

Odnosząc się z całem uznaniem do tej rośliny, chcę zapoznać posiadaczy chociażby małego kawałka ziemi z jej potrzebami, uprawą i przygotowywaniem z niej herbaty, aby daremnie nie wydawali pieniędzy na kupno herbaty chińskiej albo pod tą nazwą rozmaitych podróbek.

Chcąc wyciągnąć należyte korzyści z uprawy Monardy czyli mieć z niej najwcześniejszy i najobfitszy zbiór liści, należy pod uprawę wybrać położenie w pełnem słońcu, unikając wszelkiego ocienienia, choćby tylko przez część dnia

trwającego. Grunt też winien być z natury ciepły, gdyż na wszelkich innych ziemiach Pyszuogłówka budzi się do życia ze znacznem opóźnieniem, wydaje mniejsze zbiory liści i może w ciągu zimy dużo ucierpieć, a nawet wyginąć.

Ziemia najodpowiedniejsza jest ogrodowa t. zn. warzywna w wieloletniej kulturze i wolna od chwastów trwałych jak np. perz, chrzan i t. p., których tępienie w ziemi obsadzonej Monardą byłoby bardzo utrudnione, wobec silnie rozgałęzionych i gęsto ukorzenionych jej karp. Mając lekkie ciepłe glinki w dobrej kulturze albo obficie nawiezione przetrawionym obornikiem, możemy je użyć pod tę roślinę z zupełnem powodzeniem. Przy wyborze ziemi zwrócić trzeba również uwagę na dostateczną jej wilgoć, gdyż przy dłużej trwającej suszy, dolne liście żółkną i opadają, przez co uszczupla się ich zbiór. Wtedy wypadałoby obficie polewać wodą rośliny, aby żółknięcie i opadanie liści powstrzymać.

Przygotowanie ziemi, polegające na spulchnianiu jej, na małych przestrzeniach dokonywa się przez staranne przekopywanie, a na większych przez orkę ,przyczem dokładnie powinny być wybrane korzeniowe chwasty. Jeżeli ziemia jest bardzo zanieczyszczona chwastami jednoletniemi, lecz uciążliwemi do tępienia, to przed sadzeniem trzeba ją parokrotnie przegrabić, czekając zawsze aż wydobyte na wierzch nasiona powschodzą. Do takich zawziętych chwastów należy np. żółtnica (Galinsoga hispida i G. glabra), która wprost żywiołowo zarasta ziemię i trzeba ją bezustannie niszczyć.

Pysznota królewska jest rośliną wieloletnią i należy do rodziny Wargowych (Labiatae). Pomimo pochodzenia z cieplejszych południowo — wschodnich Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., doskonale wytrzymuje nasz klimat i nawet minioną bezśnieżną zimę tegoroczną oraz maj przeplatany ciągłymi przymrozkami i zamarzaniami przetrzymała bez żadnej szkody.

Monarda jako napój codziennego użytku jest zdrowszą od herbaty, a ponadto ma jeszcze szczególnejsze znaczenie dla osób nerwowych i na tem tle często zapadających

na zdrowiu. Przy gwałtownych zaburzeniach, rozstroju i atakach nerwowych, użyta w mocnym naparze jako napój, działa dziwnie kojąco i może być uważana za cenne sedacivum. Dotąd nie stosowano jeszcze Monardy przy cierpieniach nerwowych, a sądzę jednak, że przy bliższym zetknięciu się z nią świata lekarskiego, roślina ta zyska sobie jego uznanie w zupełności, wskutek czego niewątptiwie zmniejszy się u nas ilość ludzi nerwowych tak szkodliwych dla siebie, jak przykrych i nieznośnych dla otoczenia, mającego z nimi jakąś styczność.

Roślina ta może być szeroko plantowana z zupełnym powodzeniem, a odpowiednio przygotowana wejść do handlu jako nowy artykuł spożywczy, ceną swą dostępniejszy od herbaty zagranicznej, a smakiem bynajmniej nie gorszy od przednich gatunków herbaty chińskiej. Już w samej herbacie rozróżniamy różne smaki i gdy przyzwyczaimy się do jednego gatunku, skosztowany inny gatunek nie będzie nam smakował, chociażby był droższy.

Rozmnażanie Pysznoty odbywać się może trzema sposobami, zależnie od tego czem rozporządzamy, więc: siew, sadzonkowanie i podział karpek.

Siew powinien mieć miejsce na wiosnę w inspekcie ciepłym albo też już po wyjęciu rozsad, więc w maju. Nasiona wysiewa się na ziemi uklepanej i polanej wodą, bardzo cieniutko pokrywając, obsiany zaś inspekt przykrywa się oknami i lekko przycieniowywa, lecz gdy nasiona powschodzą coraz więcej podnosi się okna a wreszcie zupełnie zdejmuje. Jeżeli nasiona powschodzą zbyt gęsto i przy zwarciu wzrost ich byłby uniemożliwiony, wówczas trzeba roślinki porozsadzać w inspekcie, a dopiero gdy nabiorą siły i dobrze podrosną, mogą być wysadzane już na stałe miejsce t. j. w grunt.

Nasiona Pysznoty jest bardzo trudno wydostać z nasienników, a po dokładnem oczyszczeniu ich i przechowywaniu przez zimę, trzeba do nich często zaglądać, gdyż bywają nawiedzane przez pewnego rodzaju owady i wyjadane. Gdy zauważymy drobniutkie białe robaczki, należy nasiona natychmiast wysypać na spodek albo jakąś płaską miseczkę i zalać zi-

mną wodą, lecz tak, aby woda pokrywała je warstwą na kilka centymetrów wysoką. Tak zalane wodą niechaj stoją nasiona parę godzin, poczem się je zlewa i nasiona rozpościera na papierze do wysuszenia. Robaki zostaną w ten sposób potopione i nasiona będą uratowane od zjedzenia. Nie zaglądając do nasion przez zimę możemy mieć z wiosną tylko puste łupinki.

Sadzonkować można Pysznotę nawet przez większą połowę lata, bowiem robione sadzonki pod szkłem w zimnym choćby inspekcie, kiedy są upały i ziemia nagrzana, przykryte oknami, zakorzeniają się bardzo szybko. Sadzonka wtedy prędko wzrasta, a gdy łodyga stwardnieje, może być cięta do sadzonkowania. Przy usilnem wzięciu się do sadzonkowania, mając inspekt i zaczynając od wczesnej



Wzór jak ciąć łodygi na sadzonki.
A B jedna sadzonka, B C druga sadzonka.

wiosny, z jednej rośliny można otrzymać kilkanaście do końca lipca. Nawet najpóźniejsze sadzonki t. j. pod koniec

lipca robione, do zimy dostatecznie się zakorzeniają i wytrzymują mrozy bez szkody. Przy braku śniegu i mrozie zaleca się posypanie plantacji przegniłym nawozem, a wystarcza gdy to nakrycie będzie grubości na 1 — 2 ctm. W braku przegniłego nawozu można go zastąpić cienkiem posypaniem liści, które to zadanie spełniają bardzo dobrze o ile nie zostaną rozrzucone przez wiatr. Naturalnie liście muszą być usunięte z nastaniem wiosny, gdyż mając płaszczyznę dużą zahamowałyby rozrost rośliny ochranianej.



Wygląd sadzonki uciętej i posadzonej w celu zakorzenienia się.

Jeżeli jest możność utrzymania sadzonek wilgotno do zakorzenienia się, można wysadzać je przez całe lato.

Na sadzonki najzupełniej wystarcza ciąć łodygę po dwa węzły. Dolne cięcie musi być pod samym węzłem, górne zaś wysoko nad drugim węzłem, gdyż u podstawy trzeciego. Dolne liście obcinamy i wsadzamy tak, aby węzeł dolny znajdował się pod ziemią, poczem obciskamy i podlewamy. Sadzonka zakorzeniona wypuszcza z dwóch górnych pączków dwie łodygi.

Podział karpek robi się na wiosnę, kiedy tylko roślina wydawać zacznie listki i daje wypustki. Wtedy karpki wy-

kopujemy i przy podziale wyzyskujemy wszelkie ich rozgałęzienia.

Pysznota rozrasta się bardzo szybko i karpa jej wiele zajmuje miejsca, dlatego to między roślinami dawać trzeba znaczną odległość, aby nie tamować ich rozrostu. Uwzględniając tę potrzebę sadzimy na stałem miejscu rośliny co 30 ctm. w obydwóch kierunkach. W pierwszym roku udaje się to bardzo rzadko, lecz w następnym kępy znacznie się przybliżają i zaczynają tworzyć jakby jedną całość, tak że w trzecim roku na dobrej ziemi trzeba już myśleć o rozszerzeniu plantacji, co przeprowadzać najłatwiej przez podział karpek, zwłaszcza gdy rozporządzamy do tego dostatkiem materjału.

Hodowla na plantacji polega na tępieniu chwastów i spulchnianiu powierzchni, co ma szczególniejsze znaczenie na ziemi spoistej, po deszczu i następującem gorącu łatwo skorupiejącej. Zasilanie gruntu najzupełniej wystarcza, jeżeli w jesieni gdy ziemia już na powierzchni lekko zamarznie potrząśniemy ją nieco przegniłym obornikiem, który wczesną wiosną zgrabiamy albo też między karpkami płytko przymotykujemy. Forsowne pobudzanie wzrostu np. przez posypanie saletrą albo podlewanie gnojówką nie jest pożądane, gdyż liście rozrastają się zbytecznie, są wodniste, trudniejsze do zafermentowania i posiadają słabszy zapach. Gdyby jednak plantacja pozostawała na miejscu jeszcze w trzecim roku i zauważylibyśmy jej zbyt powolny przyrost, można zastosować w suchej porze posypanie saletrą, unikając sypania jej na liście.

Dłużej nad trzy lata plantacja nie powinna pozostawać na tem samem miejscu. Po upływie tego czasu karpki trzeba wyjąć, ziemię świeżo nawieźć, głęboko przekopać lub wyorać i dopiero rośliny posadzić, naturalnie dzieląc karpy nadmiernie rozrośnięte; przy tem już z konieczności następuje powiększenie plantacji, gdyż materjału do obsadzenia tej samej przestrzeni byłoby w nadmiarze.

Na herbatę trzeba zrywać liście Monardy niższe więc starsze, które już zaczynają nabierać czerwonawego zabarwienia, mające zwięźlejszą tkankę i mniej soków od liści mło-

dych zupełnie zielonych, jeszcze bardzo soczystych i w budowie swej niedokształconych. Naturalnie przy tym zbiorze odrzuca się liście żółknące lub w inny sposób uszkodzone. Zbierać najlepiej po deszczu, obmyte dobrze z kurzu ale zupełnie obeschnięte, gdyż woda przy złożeniu liści do fermentacji wprowadziłaby do niej zgniliznę. Po ułożeniu liści w warstwę 5 — 7 cm., i przykryciu jej papierem i słomą, codziennie a nawet dwa razy dziennie należy zaglądać do środka, bacząc aby wszystkie liście straciły zieloność i gdy to nastąpi, nie zwlekając, rozpostrzeć je do suszenia. (Liście mające jeszcze ślady zieloności, odbiera się i kładąc na kupkę dofermentowywa). Gdy troszeczkę podeschną, a zwłaszcza na brzegach, mających skłonność do podwijania się, należy brać potrochu w ręce i trąc między dłońmi zwałkowywać je tak, jak widzimy to w herbacie chińskiej. Zwałkowane listki kraje się, dosusza i pakuje do zamkniętych naczyń.

Pysznota królewska ma bardzo ładne, szkarłatnego koloru, wydłużone, wargowe kwiaty, posiadające miły zapach podobnie jak i cała roślina. Kwiaty te, gdy zaczynają wypadać z kielichów, tworzących w zwarciu główki, można zbierać, suszyć i dodawać do herbaty już gotowej, dla urozmaicenia i upiększenia jej wyglądu.

Mr. Jan Biegański.

OGÓLNE WSKAZÓWKI DLA ZBIERAJĄCYCH ZIOŁA ZE STANU DZIKIEGO

12) **Koniczyna biała** (Trifolium repens) Motylkowate. Rośnie u nas dziko, lecz na ziemiach gorszych bywa zasiewana dla bydła, koni i owiec na paśnik. Kwiat tej koniczyny ma zapotrzebowanie w handlu zielarskim i kilkadziesiąt kg. pięknego kwiatu można łatwo sprzedać, otrzymując po 1 zł. za kg. Kwiat zbierać należy tylko świeżo rozkwitły, możliwie bez ogonków i suszyć szybko przy cienkiem rozpostarciu nawet i w słońcu aby otrzymać możliwie najbielsze.

13) **Lilja wodna albo Grzybień biały** (Nymphaea alba). Grzybieniowate. Znane wszystkim i powszechnie lubiane wodne kwiaty mają pewne zastosowanie w lecznictwie i dlatego, gdzie roślina ta znajduje się w większej ilości, kwiat jej należy wykorzystać. Ponieważ kwiat ten jest mięsisty, aby go łatwiej można było wysuszyć, powinno się kielich od strony ogonka nacinać w dwuch kierunkach, nawlec na mocne nitki i rozwiesić w przewiewnem miejscu pod dachem. Za pięknie wysuszony kwiat dostać można po 1 zł. kg.

14) **Rzepik pospolity** (Agrimonia Eupatoria). Różowate. Roślina wieloletnia, kwitnąca w lipcu i sierpniu. Wyrasta na łąkach suchych najczęściej w zaroślach. Liście nieparzysto-pierzaste, kwiaty drobne, żółte, w kłos zebrane. Zbiera się ziele odrywając tylko grubą, dolną część łodygi i suszy w miejscu przewiewnem, pod dachem. Otrzymać można po 1 zł. kg. Sprzedać łatwo paręset kg.

15) **Bratki polne** (Viola tricolor). Fijołkowate. Ziele roczne i dwuletnie kwitnące od wczesnej wiosny aż do jesieni. Rośnie dziko po miedzach, polach uprawnych, ogrodach i w zbożu. W dzikim stanie spotykamy ją w kilku odmianach. Szczególniej są cenione z kwiatem niebieskim. Zbiera się bratki w pełni kwitnienia, zrywając ścielące się łodygi nieco nad ziemią. Łodygi te często odrastają, odmładzają się i zakwitają. Bratki suszy się w cieniu (strychu), w miejscu cienistem. Łodygi są soczyste i powoli wysychają. Za piękny surowiec łatwo uzyskać można cenę 80 gr. kg. Artykuł wzięty i w dużych ilościach idący.

16) **Marzanka wonna** (Asperula odorata). Roślina wieloletnia — Marzanowate. Wyrasta w lasach cienistych nieco wilgotnych. Zakwita w maju, czerwcu, kwiatki ma białe drobne, w baldaszkogronach. Zbiera się ziele kwitnące, suszy i składa do worków. Paręset kg. można łatwo sprzedać w cenie 70 — 80 gr. za kg. Suszyć trzeba bez dostępu słońca.

17) **Bukwica lekarska** (Betonica officinalis). Roślina trwała rodz. Wargowe. Wyrasta w lasach, gajach, zaroślach, kwitnie w lipcu i sierpniu purpurowo. Zbiera się ziele kwit-

nące, wysusza w cieniu, pod dachem, aby zachowało kolor świeży. Płacona jest cena po 60 — 70 gr. kg.— Zapotrzebowanie drugorzędne.

18) **Podróżnik (Cykorja dzika)** (Cichorium Intybus) Złożone, roślina wieloletnia. Wyrasta dziko po miedzach i przy drogach, a uprawiana służy do wyrobu cykorji, sprzedawanej po sklepach do kawy (korzeń palony). Kwiaty pełne, błękitne, parami na łodydze wiszące (bez szypułek). Używa się w lecznictwie ziele kwitnące, wysuszone pod dachem. Artykuł drugorzędnego wzięcia z łatwością sprzedaży kilkuset kg. po 50 — 60 gr. kg.

19) **Bluszczyk ziemny. Kurdybanek.** (Glechoma hoderacea). Wargowe — roślina wieloletnia. Wyrasta masowo w ogrodach warzywnych, przy ścieżkach, pod płotami i w zaroślach rozścielając się po ziemi, albo wspinając gdy jest na czem się wesprzeć, szczególniej w miejscach wilgotnych i ocienionych. Kwiatki błękitno-fioletowe w międzylistnych okrążkach 2 — 6 kwiatowych, kwitnące od wczesnej wiosny do czerwca. Zbiera się całe ziele i suszy w cieniu. Zapotrzebowanie dosyć małe, ale kilkadziesią kg. łatwo sprzedać po 60 — 70 gr. kg.

20) **Dymnica lekarska**. (Fumaria officinalis). Dymnicowate. Ziele roczne, kwitnące różowo w czerwcu i lipcu. Cała roślina bardzo soczysta, wyróżniająca się odrębnym jasno-zielonym w niebieskawy wpadającym kolorem. Wyrasta w ogrodach warzywnych. Zbiera się całą roślinę i bardzo cienko rozpościera do suszenia, często odwracając gdyż łatwo ulega gniciu. Uzyskać można po 1 zł. za kg.

21) **Połonicznik gładki albo Ptasie mydło** -- (Herniaria glabra). Zapartnicowate. Ziele trwałe o łodyżkach rozścielających się, przywartych do ziemi, lecz nie puszczających w nią korzeni, długich i promieniowato rozchodzących się. Listeczki drobniutkie i takież kwiatuszki, zebrane w pączki koloru zielonego. Wyrasta na odłogach piaszczystych, miedzach, nasypach kolejowych. Zbiera się przez wyrywanie z korzonkiem i suszy w cieniu dla zachowania zieloności. Zapotrzebowanie duże. Cena do hurtu 60 — 70 gr. za kg.

22) **Poziomka.** (Fragaria vesca). Wszystkim znana roślina z której w lecznictwie używane są liście i dojrzałe jagody. Liście suszy się w cieniu i sprzedać je można po 50—60 gr. kg. a owoce bardzo soczyste trzeba starannie bez przypalenia i z możliwem zachowaniem koloru wysuszyć w piecu chlebowym, albo kto posiada suszarnię to przy jej pomocy. Jagody poziomkowe pięknie wysuszone, nieskawalone, a każda osobno, można sprzedać po 4 do 5 zł. za kg.

Mr. Jan Biegański

OGONKI WIŚNIOWE

Nieliczne zaledwie jednostki w naszem społeczeństwie wiedzą i zastanawiają się nad tem, że takie typowe bezwartościowe zdawałoby się „odpadki" jak ogonki wiśniowe, które z przyzwyczajenia wyrzucamy do śmieci, są poszukiwanym towarem, przedmiotem międzynarodowego handlu i artykułem znajdujących chętnych nabywców. Niedawno do Instytutu Eksportowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu zwróciła się pewna francuska firma z prośbą o wskazanie firm, które mogłyby ogonki wiśniowe dostarczać do Francji. Niestety tranzakcja nie doszła do skutku z powodu braku u nas należytej organizacji w tej dziedzinie.

Ogonki wiśniowe (Stipites Cerasorum, po franc. Quenes de cerise, po niem. Kirschenstiele), czyli szypułki owocowe pospolitej wiśni (Cerasus vulgaris), drzewa hodowanego w ogrodach i sadach, zbiera się w porze dojrzewania owocu. Po oskubaniu owoców całe, niepołamane ogonki należy starannie wypłukać w zimnej wodzie i trochę podsuszyć rozpościerając je cienką warstwą w ciepłem, przewiewnem miejscu. Następnie po obeschnięciu składać je należy w warstwy, przykryć papierem i słomą, aby się zagrzały, czyli zafermentowały i nabrały jednostajnego, brunatnego koloru, przypominającego barwę herbaty. Gdy ogonki wiśniowe zbrunatnieją zupełnie, trzeba je dobrze wysuszyć

i pakować w niewielkich ilościach w trwałe torby papierowe, a znacznie lepiej w sztywne pudełka tekturowe, np. z tektury falistej. Większe ilości można pakować w paczki z dykty, wyklejone wewnątrz czystym papierem i mocno ubijać.

Obecnie największe ilości ogonków wiśniowych dostarczają Sowiety, które posiadają sady wiśniowe na Ukranie, w guberniach: Kijowskiej, Czernichowskiej, Połtawskiej, liczące po kilkadziesiąt hektarów.

Słynne są również sady Wiaźnikowskie w guberni Włodzimierskiej.

Drzewo wiśniowe wydaje również gumę (gummi cerasi), którą zdejmuje się z kory drzew ostrożnie nożem i suszy na powietrzu w cieniu.

Guma znajduje odbiorców w fabrykach przetworów farmaceutyczno-chemicznych, jak również w niektórych aptekach i składach aptecznych.

Ogonki wiśniowe używane są jako namiastka herbaty i znane są w lecznictwie jako środek uspokajający i oczyszczający krew. Ogonki niesfermentowane dają napój o smaku niemiłym, przypominającym surowiznę, bez właściwego zabarwienia i zapachu.

Przetwórnie chemiczno — farmaceutyczne ekstrahują z ogonków części lotne i alkoloidy, które po przerobieniu na różne pigułki i lekarstwa sprowadzane są do nas z zazagranicy pod najbardziej niezrozumiałemi, opatentowanemi nazwami.

O NALEŻYTEM OPAKOWANIU TOWARÓW

(Ciąg dalszy)

W celu należytego opakowania towarów, stosuje się również **skrzynie drewniane, klatki i beczki**.

Drewno używane do budowy skrzyń i klatek winno być dobrze wysuszone, o prawidłowym przebiegu słojów drzewnych, niepopękane, wolne od dziur po sękach lub

powstałych wskutek żerowania owadów, o odpowiedniej twardości i ciężarze właściwym. Stopień wilgotności drzewa nie powinien przekraczać 18%. Wskutek zawartości większej ilości wilgoci zwiększa się ciężar własny opakowania i wskutek tego koszt przewozu jest większy. Używa się tu przeważnie drzewa sosnowego, świerkowego i jodłowego.

Skrzynią odpowiednią do przesyłki jest taka, która dla wymaganego celu posiada wystarczającą wytrzymałość, lecz nie jest zbudowana mocniej, niz jest to nieodzownie potrzebne.

Każda skrzynia składa się z 6-ciu ścian — 4 bocznych, dna i wieka.

Gdy ściany skrzyni składają się z 2-ch lub więcej desek, powinny ich krawędzie dobrze się schodzić, być dokładnie łączone lub klejone. Poszczególne części skrzyni łączy się zapomocą gwoździ. Przeważna część uszkodzeń skrzyń i opakowań drewnianych powstaje wskutek niewłaściwego użycia gwoździ. Użycie gwoździ za wielkich lub w niepotrzebnie dużej ilości nie osiąga celu i jest wyraźnie szkodliwe, a nadto powoduje marnowanie materjału i pracy. Użycie znowu gwoździ w zbyt małej ilości jest przeważnie połączone z rozbiciem opakowania drewnianego w czasie transportu i uszkodzeniem towaru. Ponieważ siła wiążąca gwoździ wzrasta wprost proporcjonalnie do głębokości wbicia i średnicy gwoździ, należy je wbijać prostopadle do kierunku przebiegu włókien drzewnych, a nie równolegle do nich, w oddaleniu conajmniej 16 mm. od krawędzi desek.

Skrzynie małe o lekkiej zawartości nie potrzebują specjalnych umocnień. Natomiast skrzynie cięższe winny być umacniane zapomocą specjalnych listew, taśm stalowych lub drutu.

Listwy wzmacniające skrzynie muszą być zrobione z jednakowego rodzaju drzewa i o tej samej grubości, by umożliwić użycie jednakowej wielkości gwoździ.

Przy użyciu jednej lub większej ilości taśm można osiągnąć poważne oszczędności w ilości użytego materjału

drzewnego bez zmniejszenia wytrzymałości transportowej skrzyń. Taśmy stalowe o szerokości 20 mm. i grubości około 0,8 mm. należy napinać dopiero przed samą wysyłką skrzyni, gdyż przy wcześniejszem nałożeniu taśm następuje zmniejszenie ich napięcia, wskutek kurczenia się drzewa. Taśmę napina się mocno dookoła skrzyni tak, by na krawędziach wyraźnie wcinała się w drzewo. Kierunek jej winien biec zawsze prostopadle do kierunku przebiegu desek i włókien drzewnych i możliwie po mniejszym obwodzie skrzyni. Po napięciu taśmy mogą być przybite gwoździmi do opakowania skrzynkowego.

Co do użycia drutu — to powinien on być nierdzewwny, odporny na rozerwanie i posiadać wysoką wytrzymałość na wydłużenie np. w granicach 1,5—2%.

Klatka jest to opakowanie drewniane, zrobione z 6-ciu ścian wzajemnie z sobą połączonych, mających boki złożone z listew przeważnie równolegle ułożonych, chociaż mogą one być również wzmocnione 1 lub 2 listwami skośnemi.

Klatek używamy w celu zabezpieczenia towaru przed wpływami zewnętrznemi w czasie transportu.

Przykład. Rumianek wysuszony, w opakowaniu workowem łatwo kruszy się w czasie transportu wskutek ustawicznych drgań i wstrząsów pociągu, zwłaszcza gdy znajduje się pod innymi ciężkimi bagażami. W celu zabezpieczenia go od tego rodzaju okoliczności umieszcza się worek z rumiankiem w lekkiej klatce złożonej z niezbyt grubych listew, która zapobiega wpływom innych towarów, a przez to w znacznej części zmniejsza stopień kruszenia się rumianku.

Klatka naogół podobna jest do skrzyni, chociaż towar w opakowaniu klatkowem nie jest tak dobrze zabezpieczony jak w opakowaniu skrzynkowem. W celu zabezpieczenia towaru przed wpływami zewnętrznemi jak np. kurzem, wodą i t. p. obijamy ramy listwowe deskami lub sklejką czyli zaopatrujemy klatkę w okładzinę. Stanowi ona jedynie pewnego rodzaju pokrowiec dla towaru, nie odgrywając większej roli w zwiększeniu wytrzymałości klatki.

Beczki stanowią bardzo ważny rodzaj opakowania — zwłaszcza zaopatrzone w mocne obręcze metalowe. Beczki powinny być szczelne, czyste, jeśli były używane należy je dobrze wymyć, a następnie wykleić papierami, by nie zanieczyścić przesyłanego towaru.

Niemniej ważne od należytego opakowania towaru jest właściwe i wyraźne cechowanie czyli adresowanie przesyłki.

Wszelki bowiem trud włożony w przygotowanie towaru do przesyłki oraz w konstrukcję opakowania idzie na marne, jeśli cechowanie opakowania jest niewyraźne i niewłaściwe, lub stało się nieczytelne wskutek wilgoci, starcia podczas transportu lub użycia lichego i zamazującego się tuszu. Z tego powodu wynikają niepotrzebne reklamacje i kłopoty związane nieraz z zagubieniem przesyłki, lub conajmniej ze zwłoką terminu dostawy. Jest nawet rzeczą wskazaną, by do środka każdej przesyłki dodawać kartkę, zawierającą poza wyszczególnieniem zawartości całkowity napis zewnętrzny, co w razie starcia cech opakowania umożliwi dostawę towaru do miejsca przeznaczenia. Przesyłki w opakowaniu belowem należy cechować albo bezpośrednio na materjale albo przyszywać oddzielny kawał płótna z wyszczególnionym napisem.

Przy wypisywaniu nazwy odbiorcy i miejsca przeznaczenia należy kłaść szczególny nacisk na wielkość liter oraz czytelność napisów, które powinny wynosić około 5 cm. wysokości. W związku z tem wysuwa się konieczność używania szablonu, gdyż cechowanie ręczne jest przeważnie nieczytelne.

Do cechowania przesyłek należy używać czarnego tuszu dobrej jakości. Jeśli opakowanie względnie tło na którem ma być umieszczony napis jest ciemne, należy zastąpić barwik czarny — kolorem białym. Po pokryciu wszelkich napisów cienką warstwą szelaku, zabezpiecza się napisy przed wilgocią i starciem w czasie przesyłki.

J. B.

SŁOWNIK ZIELARZA

Kwiat jest u roślin narządem rozmnażania się. Nóżka na której jest osadzony kwiat zwie się szypułką. Jeśli kwiaty są pozbawione szypułek, zwą się siedzącemi lub bezszypułkowemi. Kwiat składa się ze słupka, pręcików, korony i kielicha.

Nie wszystkie rośliny posiadają kwiaty, złożone z tych wszystkich części, czasem jednej albo dwóch części może kwiatowi brakować.

Słupek, który może być jeden lub w większej ilości znajduje się w środku kwiatu. Składa się on z zalążni, stanowiącej dolną część słupka, zawierającej wewnątrz drobniutkie zalążki, które po zapyleniu przekształcają się w nasiona.

Pręciki składają się z nitkowatych nóżek, zakończonych torebkami pyłkowemi w których znajduje się pyłek w postaci bardzo drobniutkich, mikroskopijnych ziarenek, które wysypują się z dojrzałych torebek, padają na górną część słupka, przerastają go aż do zalążków i zapładniają je.

Korona jest to zazwyczaj zabarwiona część kwiatu. Składa się ona z wolnych lub zrośniętych u dołu między sobą płatków.

Pod koroną znajduje się kielich, złożony z wolnych lub zrosłych listków, zwanych działkami kielicha.

Rośliny posiadające wszystkie kwiaty tylko pręcikowe albo słupkowe zwą się dwupiennemi, (np. konopie, chmiel). Jeżeli zaś dana roślina ma kwiaty posiadające i słupki i pręciki— zwie się jednopienną, (orzech laskowy, sosna).

Kwiaty umieszczone są na roślinie pojedyńczo lub w skupieniu.

Liść jest najważniejszym organem rośliny w sprawie jej odżywiania i oddychania. Składa się on z ogonka i blaszki liściowej — rozszerzonej i płaskiej części liścia. Blaszki zwłaszcza od spodu rzeźbione są żyłkami.

Liście bywają pierzasto—żyłkowane (liść jabłoni, wiś-

ni, wierzby) równoległe—żyłkowane (żyto, owies), łękowato—żyłkowane (liść konwalji).

Liście pozbawione ogonka i stykające się blaszką bezpośrednio z pędem, nazywają się siedzącemi albo bezogonkowemi (tysiącznik, lulek), w przeciwnym razie ogonkowemi (bez, wiśnia).

Liście mają rozmaite kształty: mogą być okrągłe, jajowate, sercowate, łopatkowate, wydłużone i t. d.

Liście mogą być całobrzeżne, piłkowane, ząbkowane, blaszka ich może być podzielona lub wystrzępiona.

Są więc liście: potrójne (koniczyna, bobrek), dłoniaste (klon, kurzyślad), pierzaste (jarzębina, kozłek), podwójnie i pojedyńczo — pierzaste (marchew, kminek, piołun) wreszcie wycinane (dąb, mniszek).

Stosownie do miejsc z których liście wyrastają, rozróżniamy liście łodygowe, przyziemne, przykorzeniowe. Mogą one być naprzeciwległe, naprzemianległe, jeśli są rozmieszczone pojedyńczo w pewnych odległościach od siebie, lub okółkowe, jeśli na jednej wysokości wyrasta 3 lub więcej liści. Liście mogą być owłosione lub zupełnie nagie.

KRONIKA

Popularyzacja zielarstwa. Miarą zainteresowania, jakie ogarnia społeczeństwo polskie w stosunku do ziół i stosowania ich w wypadkach przewlekłych i dokuczliwych chorób jest fakt coraz to pojawiających się artykułów poświęconych ziołoznawstwu i ziołolecznictwu w pismach stołecznych i prowincjonalnych. „Illustr. Kurjer Codz.“ w swym dodatku ogrodniczo-hodowlanym pomieszcza artykuły p. Chomentowskiej, „Kurjer Poranny“ pisał o potrzebie rozwoju plantacji rumianku, a ostatnio „Dobry Wieczór“ w cyklu artykułów pod tytułem „Czem nas leczą“ podał popularny wykład o znaczeniu leczenia za pomocą ziół i podreśla, że nowoczesna medycyna zwróciła się ostatnio w stronę roślin leczniczych, szukając w nich ratunku na różne choroby.

Wywóz do Australji. W 1933/34 r. z Polski do Australji wywieziono między innemi: nasion konopi na sumę 820 Ł. nasion wogóle — 5613 Ł. ziół i chemikalji — 66 Ł. (1 Ł = 25·60 zł.) (Inf. Eksp. Nr. 11/35).

Wyroby perfumeryjne. Firma fińska pragnie importować esencje perfumeryjne z Polski. P/10186/47/Ż. (Olejek tataraku, miętowy).

Żywica. Fabryka papieru w Medjolanie interesuje się importem żywicy drzew iglastych z Polski. P/8438/47/Ż.

Bliższe informacje w powyższej sprawie uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer. Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem, winny nadesłać jednocześnie swe referencje.

Danja. Zreglementowany został przywóz ziół, nasion i korzeni leczniczych (grupy 03 i 05 taryfy celnej). Inf. Eksp. Nr. 12/35 r.

Francja. — **Stan przywozu polskich produktów rolniczych.** Według statystyk francuskich wwóz polskich produktów rolniczych i leczniczych w okresie trzech lat ostatnich przedstawia się, jak następuje:

	1932	1933	1934
	Wartośc w tys. fr. fr.		
Rośliny lecznicze:	134	98	226

W produktach wolnych do wwozu do Francji, jak nasiona, skóry, rośliny lecznicze, chmiel i in., zbyt we Francji kształtował się w zależności od konjunktury. (Inf. Eksp. Nr. 12/35 r.).

BIBLJOGRAFJA

„**Urządzanie i pielęgnowanie sadu**" jest to książka, którą napisał Antoni Gładysz, redaktor czasopisma „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze", wychodzącego 4.—rok w Tarnowie. O zaletach tej książki i uznaniu jakiem się cieszy w sferach fachowych świadczy fakt, że obecne czwarte wydanie weszło w skład „Bibljoteki Ogrodniczej", wydawanej przez Towarzystwo Oświaty Rolniczej w Warszawie. Treść została uzupełniona rezultatami doświadczeń, jakie sadownictwo polskie wyniosło z klęskowej zimy 1928/29, kiedy to w niektórych miejscowościach wymarzło około 95% drzew owocowych.

Wiele z zawartych w tej książce wskazówek po zastosowaniu ich przy zakładaniu nowych sadów da możność uniknąć całkowicie lub zmniejszyć wpływ klęski mrozu, gdyby się ona na nasze nieszczęście zdarzyła jeszcze w przyszłości. Treść obejmuje: zakładanie sadu, a więc ogólne uwagi o wystawie, klimacie, glebie, doborze gatunków i t. p., następnie pielęgnowanie sadu — sadzenie, cięcie, oczyszczanie drzewek, odmładzanie drzew owocowych, sposoby zmuszania niepłodnych do owocowania, nawożenie i wogóle wszystkie te wiadomości, które w wyniku bogatej praktyki autora w zwartej, przystępnej formie winny być podane do wiadomości czytelnika zainteresowanego tą dziedziną. Bardzo szczegółowo potraktowano rozdział o chorobach, szkodnikach drzew owocowych i sposobach ich zwalczania.

Wyraźny druk, liczne, dobre rysunki i fotografje sprawiają dodatnie wrażenie i zachęcają do zagłębienia się w treści. Do nabycia w Administracji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego" w Tarnowie, ul. Marsz. Focha 16.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Korzański. W jednym z najbliższych numerów czasop. „Polskie Zioła" ukaże się artykuł dr. med. Jerzego Lypy o stosowaniu ziół przeciwko t. zw. popularnie „ostrości krwi".

P. M. H. w Katowicach. Na zapytania o stosowaniu masek rumiankowych przeciwko zmarszczkom otrzyma WPani odpowiedź listowną.

P. Stan. Broszkiewicz, Radomsko. Przy uważnem czytaniu wszystkich numerów naszego czasopisma znajdzie WPan wszelkie wskazówki, napisane popularnie i praktycznie tyczące zbioru ziół lekarskich, ich suszenia, opłacalności i t. d. Jako początkujący zbieracz musi WPan najpierw nabrać wprawy i wiele doświadczenia w tej dziedzinie. Dlatego radzimy zacząć od ziół najprostszych np. piołun, mydlnica, kwiat maku polnego, chabru i t. d. Oprócz tego powinien WPan sobie nabyć i uważnie przestudjować książki fachowe, spis których podany jest w ogłoszeniach w niniejszym numerze.

P. dr. Kosterski. Bardzo możliwe, że otrzymał Pan z różnych miejsc rozmaite odmiany walerjany, stąd pochodzi różnica w bujności wegetacji. Wynik będzie można sprawdzić dopiero po korzeniu.

Na odpowiedzi i porady prosimy załączać znaczki pocztowe.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krucza 42 m. 2
Tel. 8.15-00. Konto P. K. O. 29.360.

Cena prenumeraty: kwartalnie 1,20 zł., miesięcznie 0,50 zł
Pojedyńczy numer 0,50 zł.

Prenumeratę można opłacać przy pomocy blankietów rozrachunkowych.
Redakcja i Administracja czynna we wtorki i czwartki godz. 15 — 16.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. farm. Marja Bernerówna.**

Wydawca: **Inż. J. Marjański.**

Drukarnia „ODRODZENIE", Warszawa, Marszałk. 52 tel. 9.04-10.

Wyszły z druku broszurki:

Mr. Jan Biegański „Rumianek i jego uprawa" . . Cena 0.50 zł.

„ „Kozłek lekarski" . . . . . . „ 0.50 „

Inż. J. Marjański „O suszeniu ziół leczniczych" . . „0.70 „

(wraz z przesyłką pocztową).

Mr. Jan Biegański: „Hodowla Ziół Lekarskich" wyd. V. Cena 5.— zł.

„ „Zielarz", podręcznik dla zbierających zioła lecznicze. . . . „ 4.— „

„ „Ziołolecznictwo" . . . . . . „ 6.— „

Dr. med. Jerzy Lypa: „Phytotherapia—ziołolecznictwo" „ 5.— „

Do nabycia w Redakcji

OD ADMINISTRACJI

Administracja czasopisma „Polskie Zioła" posiada możność wskazania źródła zbytu na większą ilość rdestu ptasiego (Polygonum aviculare) i prosi o opróbkowane oferty z ceną loco Warszawa lub stacja wysyłająca.